



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(976)

101. posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej
w dniu 30 października 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Sprawy różne.
2. Rozpatrzenie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbyszko Piwoński)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Ostatnio mieliśmy setne posiedzenie, a więc dzisiaj zaczynamy drugą setkę.

Serdecznie witam naszych gości, czyli reprezentującego Sejm pana posła Gintowt-Dziewałtowskiego, który wcześniej, w trakcie prac w podkomisji i w komisji zajmował się tą ustawą, jest więc osobą najbardziej kompetentną do rozmowy z nami na ten temat. Witam także pana Iwaniuka, reprezentującego Związek Gmin Wiejskich RP. Niestety, tylko jedna korporacja samorządowa skorzystała z naszego zaproszenia, bo z pozostałych na razie nikogo nie widzę.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest ustosunkowanie się do oczekiwanej przez nas, uchwalonej przez Sejm ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, której przyjęcie było kilkakrotnie przesuwane. Ten akt prawny był chyba najczęściej wymieniany przez nas wszystkich i przez media. Nie jest to zresztą pierwsza wersja tej ustawy. W drugim punkcie porządku obrad będziemy zajmowali się sprawami różnymi. Prosiłem państwa o zastanowienie się nad kwestiami, które, moim zdaniem, komisja powinna w międzyczasie podjąć.

Tak niefortunnie złożyło się, że ten sam projekt jest obecnie rozpatrywany przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych, której posiedzenie jeszcze trwa i uczestniczy w nim pan minister Uczkiewicz ze swoimi współpracownikami, nie będziemy więc mieli możliwości wysłuchania teraz jego opinii. Wśród nas są reprezentanci Ministerstwa Finansów, ale myślę, że nie będą chcieli podjąć się referowania tej ustawy. W tej sytuacji załatwimy kilka spraw bieżących, przewidzianych w drugim punkcie, a kiedy będziemy już gotowi, wtedy damy znać i pan minister Uczkiewicz przyjdzie do nas, a pani dyrektor Wasząnik zostanie na posiedzeniu tamtej komisji, która jest mniej zainteresowana tym projektem niż my. Oni utknęli na rozpatrywanych dzisiaj ustawach podatkowych i nie przewidzieli, że praca nad nimi tak długo potrwa.

Wobec tego przejdę do punktu drugiego. W sprawach różnych mamy dwie kwestie. Jedna, o której wspominałem już poprzednio, wiąże się z planem Hausnera. Zwróciłem się do państwa z prośbą o odpowiedź, jak wykorzystać okres dyskusji nad tym planem. Chodzi o to, żeby w trakcie tej debaty publicznej podsumować wszystkie sprawy, dotyczące relacji urząd wojewódzki – urząd marszałkowski oraz innych istniejących układów. To są kwestie, które można przeliczyć na złotówki. Przecież w programie tym na pierwszym miejscu umieszczony jest zapis o oszczędnościach w administracji. Chciałbym, żebyśmy całą naszą wiedzę i wszystkie informacje, jakimi dysponujemy

skosumowali w postaci bardzo precyzyjnego dokumentu, który powinien zostać uwzględniony podczas tej debaty. Byłaby to szansa załatwienia naszych spraw.

Mówię o tym dlatego, że mam pewne obawy. Otóż nie raz przeżywałem okresy, w których mówiło się o oszczędnościach w administracji, o zmniejszaniu zatrudnienia, liczby kierowców, rachunków za światło, zakupu ołówków itd. Ale to nie jest to, o co chodzi. W moim głębokim przekonaniu o oszczędności w administracji możemy mówić wtedy i tylko wtedy, kiedy jako ustawodawca wskażemy, że polega ona na uproszczeniu, uporządkowaniu lub likwidacji pewnych struktur. Administracja w województwie rozrosła się i w tej chwili są tam dwa urzędy – wojewódzki i marszałkowski. Uporządkowanie tej sfery da nie tylko dość znaczące oszczędności złotówkowe, ale przede wszystkim pozwoli na sprawniejsze funkcjonowanie administracji, czyli na lepsze kierowanie państwem, a to jest cel, który sobie założyliśmy.

Druga sprawa dotyczy upoważnienia mnie do wyrażenia opinii komisji. W przygotowaniu jest nowa ustawa o funkcjonowaniu mediów elektronicznych. W moim przekonaniu i nie tylko w moim, w jej założeniach znalazł się bardzo nieciekawym, groźnym dla nas zapis, likwidujący autonomię regionalnych rozgłośni radiowych i sprowadzający je do pozycji komórki jednego programu centralnego. Zabieg ten wiąże się z oszczędnością, bo dzięki niemu będzie mniej członków zarządów itd. Zważywszy jednak na rolę, jaką rozgłosnie te spełniają w sferze regionalizacji i polityki regionalnej, jest to, w moim przekonaniu, krok błędny. Tak nie powinno się dziać i jest to opinia nie tylko nasza. Mam przed sobą materiały otrzymane z radia z mojego regionu. Zostaliśmy do tej rozgłośni zaproszeni jako parlamentarzyści i tam poinformowano nas o całej sprawie. Takie sygnały na pewno usłyszycie państwo także u siebie. Moim zdaniem, takie posunięcie źle przysłuży się szeroko pojętej polityce prowadzonej w regionach. Ja wysoko oceniam rozgłosnię działającą na moim terenie, czyli na pograniczu, która utrzymuje kontakty polsko-niemieckie i doskonale wkomponowuje się w całą sferę działalności gospodarczej, strategię współpracy polsko-niemieckiej i euroregiony. Jeżeli taki ośrodek będzie usytuowany tak jak kiedyś – przypominam tu dawny Radiokomitet – i będzie miał tylko swoje godziny, a o każdą możliwość emisji programu będzie prosił, to wszystkich tych spraw po prostu nie da się realizować.

Nie wiem, czy takie informacje już do państwa dotarły. Być może, jest to pierwszy sygnał i moje radio było pierwsze, bo jest to sprawa dosłownie sprzed dwóch dni. Dzisiaj dostałem faksem protokół z naszego spotkania, na którym przedstawiono argumenty, a także informacje, dotyczące tego, że centralizacja ta istnieje już nie tylko w sferze założeń, bo radia regionalne otrzymały już polecenie przeprowadzenia pełnej inwentaryzacji sprzętu po to, ażeby można było nim dysponować. Mówię o tym dlatego, że nie jest to dobre posunięcie, a raczej kolejny krok zmierzający do centralizacji działań. A przecież nam nie o to chodzi.

Jeżeli państwo podzielacie mój punkt widzenia, to proponuję, ażebyśmy, jako Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, nie czekając na zapisanie tej sprawy w takiej czy innej postaci, po prostu od razu przedstawili nasz pogląd w tej kwestii. Zwracam się tu także do pana posła Gintowt-Dziewiałtowskiego jako członka komisji sejmowej, która ma w swojej nazwie politykę regionalną. Warto byłoby, uprzedzając pewne fakty, zająć stanowisko i pokazać niebezpieczeństwa, jakie kryją się za taką regulacją. Tyle z mojej strony. Wiem, że troszkę zaskoczyłem państwa tą informacją, bo na pewno nie znacie tej sprawy, ale myślę, że z tego, co powiedział-

łem, wynika dość oczywisty wniosek. Rzeczą w tym, żebyście państwo upoważnili mnie do wyrażenia w imieniu komisji opinii sygnalizującej, iż takie rozwiązanie nie spotka się z aprobatą z naszej strony. Na pewno w tej sprawie odezwą się samorządy terytorialne, zwłaszcza wojewódzkie, ale na to przyjdzie czas.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, sądzę, że byłby to nie najlepszy przykład centralizacji mediów publicznych. Przykład programu trzeciego telewizji i docierające do mnie sygnały dowodzą, że ta centralizacja też nie była chyba najlepszym rozwiązaniem. Ale jeśli chodzi o telewizję, to z oceną jeszcze poczekajmy.

Rzeczywiście rozgłoszenie regionalne Polskiego Radia mają szeroki zakres oddziaływania, zajmują się problematyką lokalną i nie pomijają informacji centralnych. Korzystały również – nie wiem, czy teraz też tak jest – z serwisu BBC, a więc jest to otwarcie światowe. Scentralizowanie ich spowoduje, że problemy społeczności poszczególnych regionów zostaną, siłą rzeczy, zepchnięte na margines. Uważam, że jeżeli ktoś ma taki pomysł, to powinien głęboko zastanowić się nad nim, a najlepiej będzie, jeżeli z takiej koncepcji w ogóle zrezygnuje. To tyle w telegraficznym skrócie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Senator Spsychalski, proszę bardzo.

Senator Andrzej Spsychalski:

Podzielam poglądy, zwarte w obu wypowiedziach. W moim regionie funkcjonują dwie rozgłoszenie, które mają duży zakres oddziaływania na środowisko. Zgadzać się, że trzeci program osiągnął w skali kraju pewien poziom, ale przebicie się z informacjami regionalnymi to wyjątkowa sztuka. Jestem za tym, byśmy wypowiedzieli się w tej sprawie w sposób zdecydowany i konkretny już na tym etapie prac nad ustawą.

Chcę dodać jeszcze jedno zdanie w kwestii pierwszej propozycji, zgłoszonej przez pana przewodniczącego, a więc sporządzenia katalogu spraw, które, zdaniem naszej komisji, mogłyby być przedmiotem rozważań w programie Hausnera. Już pojawiają się pewne działania – których na tym etapie jeszcze nie nazwałbym radością twórczością – wiążące się z poszukiwaniem oszczędności i z centralizacją. Działania te przybierają na sile zwłaszcza w służbie zdrowia, która jest notorycznie niedofinansowana. Podam przykład sprawy, którą aktualnie zajmuję się. W tej chwili, w Koninie i w Kaliszu próbuje się zlikwidować regionalne pogotowia ratunkowe i włączyć je do systemu funkcjonowania szpitali. To wywołuje poważny protest, wynikający z tego, że w przeszłości pogotowia te funkcjonowały w takim systemie i zostały rozdzielone, gdyż rozwiązanie takie okazało się nieracjonalne. Dzisiaj mogę powiedzieć, że obie te jednostki – w Koninie i w Kaliszu – są jednym z niewielu zdrowych elementów służby zdrowia, bo w zasadzie nie mają zadłużenia, a to, które ostatnio pojawiło się, jest wynikiem niewydolności szpitali, zalegających z podstawowymi świadczeniami. Boję się, żebyśmy, poszukując

na siłę oszczędności, nie wylali dziecka z kąpielą i nie zdestabilizowali struktur, które mają już swoje podstawy organizacyjne, ekonomiczne i funkcjonalne. Proszę, abyśmy, przygotowując ten pakiet propozycji, uwzględnili tę kwestię. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

To jest kontynuacja ciągłot do centralizacji, i to nie tylko na szczeblu centralnym, ale także na poziomie lokalnym, wojewódzkim. Tam też niektórzy chcą wszystko zabrać i mieć u siebie, chociaż przez takie działania wiele można zmarnować.

Przede wszystkim chcę zamknąć sprawę tego radia. Czy podzielacie państwo moją opinię i czy zostaną upoważniony do przygotowania wystąpienia w imieniu komisji?

Pani senator Klepacz.

Proszę bardzo.

Senator Apolonia Klepacz:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Myślę, że jesteśmy zgodni co do tego, żeby dać koledze przewodniczącemu upoważnienie do zaprezentowania takiego stanowiska w sprawie mediów elektronicznych. Jeżeli nie ma sprzeciwu, to sądzę, że można tę sprawę zamknąć.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Rozumiem.

Czy ktoś ma odmienne zdanie? Nikt.

Dobrze. Przygotuję takie wystąpienie w imieniu komisji i na następnym posiedzeniu zapoznam państwa z jego treścią.

Wracamy do tej drugiej kwestii, o której wspomniał już pan senator Spsychalski. Co państwo podpowiecie mi w tej sprawie? Przejdźcie od pewnego szczebla ogólności, na którym do tej pory operujemy, do bardzo konkretnego zapisu wymaga troszkę solidnej pracy. Tu już nie możemy pozwolić sobie na opowiadanie, że gdzieś coś trzeba zrobić. Musimy zaproponować konkretne rozwiązania. Czy usłyszę jakąś propozycję na ten temat?

Ja uczyniłem już w tym zakresie pewien krok u siebie. Zwróciłem się z prośbą o przygotowanie, przy uwzględnieniu hasła premiera Hausnera, materiału, dotyczącego zmian w skali jednego województwa. Oczywiście będzie on podlegał weryfikacji, bo nie chcę polegać na opinii jednej czy dwóch. W każdym razie takie działanie podjąłem u siebie i już niedługo materiał ten przywiozę i tutaj zaprezentuję.

A jakie państwo macie sugestie? Podkreślam raz jeszcze, że zależy mi na tym, żebyśmy przygotowali bardzo konkretne propozycje. Powiedzieliśmy już wszystko, odbyliśmy konferencję, podjęliśmy uchwałę i zgromadziliśmy materiały. Teraz jest moment bardzo korzystny, gdyż wszyscy pochylają się nad tymi problemami. Myślę, że gdybyśmy wkomponowali te kwestie w nurt dyskusji, która będzie toczyła się wokół programu premiera Hausnera, to moglibyśmy skutecznie zrealizować kawałek naszej uchwały.

Czy usłyszę jakieś sugestie lub propozycje z państwa strony?

Senator Andrzej Spychalski:

Mam jedną koncepcję, którą też w tej chwili drażę. Nie potrafię jednak powiedzieć, czy ma ona szansę poważnego przełożenia, jeśli chodzi o środki finansowe. Wydaje mi się, że konieczne jest przeprowadzenie zmiany w systemie ośrodków doradztwa rolniczego i regionalnych ośrodków doradztwa rolniczego, przez które – przepiaszam, że użyję określenia kolokwialnego – miele się bardzo poważne pieniądze. Aktualna struktura, która powstała po utworzeniu województwa, jest chora. Przedtem na terenie Wielkopolski było pięć ośrodków doradztwa rolniczego, które miały swoją autonomię. Powstało jedno województwo wielkopolskie i dla sprawnego zarządzania wojewoda powołał ośrodek na szczeblu wojewódzkim. Zabrał po sześć etatów z ośrodków, które były związane bezpośrednio z terenem, wynajął potężny obiekt, przeprowadził jego remont i modernizację. Teraz jest czapka, która, na dobrą sprawę, jest tylko biurokracją wspomagającą wojewodę i próbującą z odległości 200 km programować merytorycznie działalność ośrodków doradztwa rolniczego w terenie.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Wszystkie te ośrodki zostały w siedzibach dawnych województw?)

W dawnych siedzibach województwa. Ośrodki terenowe zostały tak okaleczone, że kiedy musza kupić ryżę papieru, kalkę czy ołówek to muszą jechać do Poznania, bo do własnej dyspozycji nie mają nawet złotówki. Myślę, że ten układ strukturalny jest w ogóle zaprzeczeniem decentralizacji, a przede wszystkim zaprzeczeniem celu, któremu ośrodki te powinny służyć. W kraju jest jeszcze osiem ośrodków regionalnych, w których podobno można poszukać oszczędności albo po prostu bardziej efektywnie wykorzystać fundusze do działań o charakterze pronijnym.

Rozmawiałem o tym z panem ministrem Olejniczakiem. Jego zdaniem, tym problemem trzeba zająć się natychmiast. To jest przedmiot mojego zainteresowania. Gdybyśmy zbadali tę kwestię w swoich ośrodkach i gdyby państwa opinia była zbieżna z obserwacjami dokonanymi dotychczas przeze mnie to moglibyśmy w tym zakresie coś dobrego zrobić.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Rozumiem. A jak te ośrodki terenowe funkcjonują w statucie ośrodka wojewódzkiego? Jako oddziały? Na jakiej zasadzie?

(Senator Andrzej Spychalski: Pomożesz mi wyjaśnić?)

Senator Zbigniew Zychowicz:

Organem założycielskim, zarządzającym tymi ośmioma centrami regionalnymi, o których mówił Andrzej, jest mieszczące się w Brwinowie Krajowe Centrum Doradztwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich. To, czy centrum to okaleczy dawne ODR, niegdyś działające we wszystkich czterdziestu dziewięciu województwach, czy też nie, zależy tylko od wojewody. W moim województwie zachodniopomorskim nie ma takiej praktyki i stare ośrodki funkcjonują równolegle z ośrodkiem regionalnym w Baszkowicach. To zależy od wojewody.

(Brak nagrania)

Senator Mieczysław Janowski:

Z inicjatywy prezydium naszej komisji, w wyniku współpracy obecnych wojewodów i marszałków, a także niektórych wojewodów i marszałków z poprzedniej kadencji, opracowane zostało stanowisko podsumowujące doświadczenia jednych i drugich. Uważam więc, że należałoby wrócić do tego materiału i przejrzeć go raz jeszcze, bo możemy tam znaleźć spostrzeżenia, które wzbogacą nasze przemyślenia na temat nakładania się zadań samorządu województwa z zadaniami administracji rządowej. Będziemy mogli stwierdzić, gdzie są sprzeczności lub ewidentne potknięcia, a to pozwoli sformułować wnioski, prowadzące do racjonalizacji struktur, która nie będzie polegała wyłącznie na oszczędnościach przy zakupach ołówków, gumek itd. Wymagałoby to, rzecz jasna, zmiany w co najmniej dwóch ustawach, czyli w ustawie o samorządzie województwa i ustawie o administracji rządowej w województwie. Ale taką inicjatywę moglibyśmy jako komisja przedstawić. Ten materiał pozwoli na poparcie naszych wniosków doświadczeniem tych ludzi. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Chodzi o to, żeby nie był to materiał wyrywkowy, tylko gruntowna analiza wielu spraw. Sadzę, że w tej sferze można naprawdę znaleźć sporo i złotych, i sensownych rozwiązań. Wiem, że z politycznego punktu widzenia nie będą to sprawy łatwe, bo z posiadanych przez nas opracowań siedmiu resortów już teraz wynika, że każdy broni swego i niczego nie chce oddać, a ci, którzy chcą podzielić się czymś, to wyjątki.

Senator Andrzej Sychalski:

Proponuję, żeby każdy z nas, zgodnie z apelem pana przewodniczącego, wystrzył swoje spojrzenie i sukcesywnie, kiedy będą pojawiały się jakieś sprawy, zgłaszał je albo w formie pisemnej, albo przy okazji następnego posiedzenia komisji. Kiedy je zbierzemy, wtedy materiał ten trzeba będzie zbadać i przeanalizować. Ja na przykład jestem dopiero w trakcie analizy problemu, który poruszyłem, i nie mam jeszcze sprecyzowanych wniosków.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dlatego nie skłaniam do pośpiechu, który jest złym doradcą. Chciałbym, żeby była to solidna robota. Opinie z różnych stron mamy, badać ich nie trzeba, bo materiał ten już oglądaliśmy. Chodzi tylko o to, żeby teraz wszystko to przełożyć na język praktycznych rozwiązań.

Senator Andrzej Sychalski:

Nie ulega wątpliwości, Panie Przewodniczący, że dobrze byłoby, gdyby pojawiły się szanse i możliwości ruszenia kwestii układu wojewoda – samorząd.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Do tego zmierzam.)

W poniedziałek miałem spotkanie, w trakcie którego, między innymi, poruszono ten temat, i muszę powiedzieć, że jest polaryzacja poglądów między oboma instytucjami. Problem polega na tym, co zrobić, żeby uregulować to ustawowo.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Czy słowo „polaryzacja” oznacza, że jest tu sprzeczność?)

Nie, nie.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Domyślam się, że raczej pewien konsensus...)

Jest konsensus, że trzeba to zmieniać, ale nie ma ustaleń, w jakim zakresie...

(Głos z sali: I co zmieniać.)

Są propozycje, żeby ograniczać pozycję wojewody, a wzmacniać pozycję marszałka w dziedzinach wspólnych.

(Głos z sali: I wojewoda zgodził się na to?)

Na spotkaniu był akurat wicewojewoda i wicemarszałek.

(Głos z sali: Aaa!)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Program Hausnera otwiera szansę na uporządkowanie tych spraw. Dlatego do nich wracamy. Jednak opór materii jest duży, będziemy więc musieli nie tylko mówić i pisać, ale także wojować. Co do tego jesteśmy zgodni. Materiał, który uzyskam u siebie, szybciotko powieję, żeby każdy go dostał. Potem zastanowimy się, jak to wszystko skonsumować. Zakładam horyzont czasowy...

(Głos z sali: Do końca listopada. To jest racjonalne.)

Tak, tak.

(Głos z sali: Trzeba będzie poświęcić na tę sprawę jedno posiedzenie komisji.)

W tym czasie przekazalibyśmy nasze stanowisko jako wsparcie dla działań, które podjął wicepremier Hausner.

Trzecia sprawa, już ostatnia z bieżących, to budżet. Mamy już ramowy harmonogram prac. Sejm, o ile orientuję się, przyjmie go 23 grudnia.

(Głos z sali: Jak dobrze pójdzie.)

No tak.

Mam taką propozycję: przyjmujemy za wiarygodny termin 23 grudnia oraz nasz senacki – 13 stycznia i musimy się w te daty wkomponować. Marszałek ustalił harmonogram. Do 6 stycznia stanowiska wszystkich komisji trzeba przekazać do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która będzie je trawiła przez kilka dni i wysmaży stanowisko na obrady plenarne. My zrobimy tak, jak w roku ubiegłym, a więc pierwsze posiedzenie odbędziemy jeszcze przed przyjęciem budżetu przez Sejm, żeby można było głębiej podyskutować. Drugie posiedzenie, już po głosowaniu w Sejmie, zamknijemy naszym stanowiskiem i wnioskami. Pierwsze posiedzenie odłędzie się 10 i 11 grudnia. Jestem trochę wstrzemięźliwy, jeżeli chodzi o te dwa dni...

(Głos z sali: Ważne jest to, kiedy będą pracowały komisje sejmowe.)

(Głos z sali: Już pracują.)

Już pracują.

Na następnym spotkaniu każdy z państwa otrzyma swój przydział i waszą powinnością będzie śledzenie toku dyskusji w Sejmie, bo tam sprawy będą rozpatrywane w podobny sposób. Drugie posiedzenie moglibyśmy odbyć 5 stycznia. Rozważaliśmy dwie możliwości, ale są one trochę uciążliwe, bo przeszkadzają dni świąteczne. Ten materiał prawdopodobnie wpłynie do Senatu już 27 grudnia, czyli w okresie świątecznym. Jeżeli po 10 i 11 grudnia będziemy dobrze przygotowani, to dyskusja może zakończyć się po jednym dniu, bo przecież wielkiej rewolucji nie będzie. Pamiętajmy, że

w ubiegłym roku nasze propozycje dotyczyły tylko kilku kwestii. A więc na 10 i 11 grudnia planujemy robocze posiedzenie komisji, jeszcze bez udziału licznego grona gości, gdyż chcemy porozumieć się z przedstawicielami zainteresowanych instytucji, a jest ich sporo.

Pani Bożeno, ile mamy punktów?

(Głos z sali: Dużo. Z załącznika wynika, że chyba szesnaście.)

Tak, a więc prawie każdemu z nas przypadną co najmniej dwa. Najpierw popracujemy przez dwa dni, a potem, wsłuchując się w to, co będzie w Sejmie, w ciągu jednego dnia, czyli 5 stycznia, sformułujemy stanowisko. Jeżeli tego samego dnia wieczorem prześlemy je Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych to dotrzemy terminu 6 stycznia. Debata senacka nad budżetem odbyłaby się w tym samym tygodniu, czyli 13 i 14 stycznia. Na następne posiedzenie pani Bożena przygotowuje rozpisę dla każdego z nas. Będzie to oczywiście propozycja, w której możemy dokonać pewnych zmian i przesunąć. Będziemy kierowali się, jak już powiedziałem, trybem ubiegłorocznym, zostawiając sobie możliwość dyskusji na ten temat. Potem każdy przyjmie już na siebie te powinności.

Czy w tej sprawie są jakieś uwagi, sugestie czy propozycje?

Nie mamy zbyt wiele swobody ruchów, gdyż terminy są napięte. W ubiegłym roku parlamentowi udało się zakończyć prace nad budżetem w poprzednim roku. Teraz nawet nie ma takiego założenia, ale i tak obecne terminy są bardzo optymistyczne. Do połowy stycznia czasu jest bardzo niewiele. Pamiętam, że inne budżety były przyjmowane znacznie później. Tyle z mojej strony o sprawach różnych w drugim punkcie porządku.

Wobec tego zamykam drugi punkt omawiany jako pierwszy i ogłaszam pół godziny przerwy.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Jesteśmy w korzystnej sytuacji, bo państwo przed chwileczką przeciwiczyliście ten temat. Pani Renata też przeszła już chrzest bojowy i żyje.

Przystępujemy od razu do rzeczy, żeby troszkę nadrobić czas.

Proszę o zabranie głosu, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rozumiem, że czas na moje wystąpienie jest bardzo krótki, a projekt ustawy – szeroko znany.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Już odbyliśmy na ten temat jedno posiedzenie, trochę dyskutowaliśmy i dlatego chciałbym zwolnić...)

Pozwolę sobie rozumieć to jako zwolnienie mnie z obowiązku szczegółowego referowania ustawy i jej znaczenia. Wszyscy wiemy, jak jest ona ważna.

Chcę prosić Wysoką Komisję o poparcie projektu ustawy przyjętej przez Sejm oraz poprawek, które minutę wcześniej zostały przyjęte przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych Senatu przy pozytywnej opinii rządu. Myślę, że pani mecenas lepiej zreferuje te poprawki, chociaż ja jestem, oczywiście, gotów.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Nie pozbawimy się jednak przyjemności wysłuchania posła sprawozdawcy. Przepraszam za złośliwość.

Posel Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Projekt ustawy był bardzo długo, moim zdaniem, negocjowany i konsultowany z organizacjami samorządu terytorialnego, z organizacjami pozarządowymi, a także z poszczególnymi grupami posłów i, jak sadzę, senatorów. Organizacje samorządu terytorialnego oczekiwały na tę ustawę od wielu lat. Obecnie obowiązująca regulacja miała mieć charakter epizodyczny i funkcjonować co najwyżej dwa lata. Była ona trzykrotnie rulowana i w dniu dzisiejszym tekst ten nie przystaje już do rzeczywistości, a w wielu miejscach jest sprzeczny z innymi aktami prawnymi.

Zadanie, jakie postawił sobie rząd, polegało na tym, aby w miarę możliwości jak najszybciej, na początku tej kadencji, przedłożyć Wysokim Izbom projekt spełniający w całości oczekiwania organizacji samorządowych, a także dostosowujący system finansowy samorządu terytorialnego do rzeczywistości oraz do zbliżającej się naszej akcesji do Unii Europejskiej. Te założenia, w naszym przekonaniu, zostały w dużym stopniu zrealizowane. Mamy świadomość, że regulacja ta nie jest aktem ostatecznym, lecz tylko pierwszym etapem reformy finansów samorządów terytorialnych. Mamy nadzieję, że w roku przyszłym uda nam się przygotować wspólnie z rządem i Senatem docelową propozycję, obejmującą rzeczywiście pełne, systemowe rozwiązanie dotyczące dochodów i wydatków jednostek samorządu terytorialnego, która będzie mogła obowiązywać przez wiele lat. Nie chcę omawiać rozwiązań szczegółowych, bo mogli je państwo znaleźć w dostarczonym przez nas dokumencie, a także poznać w toku wcześniejszych spotkań. Z tego, co wiem, propozycje zmian komisji zapisane zostały w materiale Biura Legislacyjnego.

Nie kryję, iż nie tylko Sejm, ale również organizacje samorządu terytorialnego są zainteresowane jak najszybszym wejściem tejże regulacji w życie. Ustawa ma bowiem obowiązywać od 1 stycznia roku 2004 i stanowić podstawę do przygotowania projektów budżetów samorządów terytorialnych na rok przyszły. Część przepisów ma wejść jednak w życie wcześniej. Chodzi o to, by ułatwić samorządom terytorialnym odpowiednią konstrukcję projektów ich budżetów, a także budżetów jednostek podporządkowanych. Chcę więc skłonić Wysoką Izbę i komisję do potraktowania projektu w sposób jak najbardziej wyrozumiały oraz do tego, by nie wprowadzono do niej zmian, które nie są konieczne, a mogłyby być uwzględnione w nowelizacji, przewidzianej w przyszłym roku. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Pani Renato, teraz pani czas. Mam prośbę, żeby pominąć uwagi, z których zrezygnowała pani w trakcie poprzedniej debaty. Chodzi o to, żebyśmy do nich nie wra-

cali, a poruszyli tylko te kwestie, które nie zostały przyjęte, a które pani podtrzymuje jako zasadne.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Szanowni Państwo!

Rozpocznę od uwagi dotyczącej definicji zawartej w art. 2 pkt 5 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Chodzi o zdefiniowanie ogólnej kwoty wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych. Pragnę zaznaczyć, że definicja znajdująca się w uchwalonej ustawie odbiega od tej, która została przyjęta w przedłożeniu rządowym. Projekt rządowy przewidywał, że przez ogólną kwotę wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych rozumie się 100% wpływów z tego podatku, a więc wszystkie wpływy uzyskiwane na podstawie ustawy podatkowej. Projekt odwołuje się do dwóch parametrów – do podatku pobieranego na zasadach ogólnych według skali podatkowej oraz do dziewiętnastoprocentowego podatku od dochodów z pozarolniczej działalności gospodarczej, co jest wynikiem zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Chcę zwrócić uwagę, iż definicja – pomijając już konsekwencje merytoryczne – zawężona niejako do wysokości wpływów z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych, będącego podstawą naliczania pewnych parametrów wynikających z tej ustawy, budzi dwie wątpliwości. Po pierwsze, użyte tu zostało sformułowanie „podatek liniowy”, które, jak wiadomo, jest sformułowaniem potocznym, niewynikającym z ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Po drugie, wskazanie wysokości dziewiętnastoprocentowego podatku od dochodów z pozarolniczej działalności gospodarczej powoduje, iż zmiana wysokości tego podatku w ustawie o podatku dochodowym musi pociągnąć za sobą również zmianę w tej ustawie. A więc przy każdorazowej zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych w tym zakresie należy pamiętać o zmianie w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. W trakcie prac w Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych udało się wypracować rozwiązanie, polegające na tym, aby w definicji w art. 2 w pkt 5 skreślić wyraz „liniowego”, które zostało przez komisję przyjęte.

Kolejna uwaga, która uzyskała akceptację Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, zawarta jest w pkt 5 i dotyczy ustawy o pomocy społecznej. W art. 33g ust. 1 tej ustawy wskazuje się na obowiązek starosty udzielania pomocy pieniężnej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej. Pragnę zaznaczyć, że rozwiązanie obowiązujące aktualnie w ustawie o pomocy społecznej jest identyczne z tym, które zostało przedstawione w tej ustawie. W związku z powyższym jest ono po prostu zbędne.

Następna uwaga dotyczy również ustawy o pomocy społecznej, a mianowicie jej art. 33n w brzmieniu nadanym przez art. 54 pkt 12 lit. a, który przewiduje, iż placówki opiekuńczo-wychowawcze, ośrodki adopcyjno-opiekuńcze oraz regionalne placówki opiekuńczo-wychowawcze będą prowadzone tylko i wyłącznie w formie jednostek budżetowych, nie w formie zakładów budżetowych. Konieczne jest więc wprowadzenie zmian w dalszych przepisach tej ustawy, czyli skreślenie ust. 2 i 3 w art. 33n.

Kolejnej wątpliwości nie będę przedstawiać, bowiem wynika ona z niewłaściwego zinterpretowania przeze zmiany w ustawie o pomocy społecznej.

Zmiana, polegająca na dodaniu przepisów dotyczących nadzoru i kontroli nad jednostkami samorządu terytorialnego oraz nad podmiotami niepublicznymi prowadzącymi zadania w zakresie pomocy społecznej, określonymi w rozdziale 4 ustawy o pomocy społecznej, uzyskała akceptację komisji. W art. 54f dodany został przepis mówiący o tym, iż ten, kto nie realizuje zaleceń pokontrolnych, podlega karze pieniężnej w wysokości do 6 tysięcy zł. Przepis ten nie jest wystarczająco precyzyjny w kontekście rozwiązań przewidzianych w rozdziale 4, ponieważ w tamtych przepisach nie ma mowy o zaleceniach pokontrolnych, a jest mowa o zaleceniach. Przepis ten nie przewiduje również sankcji za niewykonanie uwag i wniosków, które mogą być przedmiotem rozstrzygnięcia nadzorczego lub kontrolnego wojewody. W tym zakresie należałoby dokonać pewnych zmian. Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przyjęła w tej sprawie trzy poprawki zmierzające do tego, żeby w przepisach wskazać, iż zalecenia wydawane przez wojewodę są to zaleceniami pokontrolnymi, a także wykreślające uwagi i wnioski jako formę rozstrzygnięć wojewody w postępowaniu kontrolnym i nadzorczym.

Ostatnia uwaga, przyjęta przez komisję i popierana przez rząd, dotyczy art. 92, który określa zasady ustalania jednorazowej zaliczki z budżetu państwa dla jednostek samorządu terytorialnego. Chodzi o ustalanie wysokości tej zaliczki dla województw. Jednym z parametrów koniecznych do obliczenia jej wysokości jest wskaźnik równego udziału wpływów z podatku dochodowego od osób prawnych w 2002r. na terenie danego województwa w ogólnej kwocie wpływów z tego podatku w tym samym roku. W ust. 6 wskazano, iż wskaźnik ten liczony jest na podstawie danych ze sprawozdań za 2004 r., co jest pomyłką.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: W propozycji rządowej było...)

W ustawie uchwalonej przez Sejm w art. 92 ust. 6 jest napisane: „sprawozdania za 2004 r.” Sprawdź, jak zapis ten brzmi w przedłożeniu rządowym.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Zostawmy to już.

(Głos z sali: Moim zdaniem, w propozycji rządowej tego nie było.)

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Tak, rzeczywiście, w rządowym projekcie tego błędu nie było.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Rząd zaproponował zapis poprawny, Panie Przewodniczący, a techniczna pomyłka nastąpiła przy pracach legislacyjnych w Sejmie. *Mea culpa*, że nie dostrzegliśmy tej zmiany w porę, ale jest to błąd wyłącznie techniczny. Nie ma on żadnego znaczenia merytorycznego, gdyż data ta nie decyduje o poziomie dochodu. Jest to kwestia zaliczek i tak zwracanych. Na pewno powinno być 2002, bo taka była propozycja rządu. W pewnym momencie gdzieś zamieniono to na 2004 i nie dostrzeżono pomyłki w porę.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

To wszystko?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

To są wszystkie poprawki przyjęte przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych. Odnośnie do uwagi ogólnej, dotyczącej wprowadzenia przepisów dotyczących kontroli i nadzoru przez wojewodę nad określonymi w tej ustawie podmiotami, stanowisko rządu było negatywne. Przedstawiciele rządu poinformował, iż takie a nie inne rozwiązania ustalono w toku długich, mozolnych uzgodnień.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dodatkowych nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pan senator Spychalski. Potem pan senator Janowski.

Senator Andrzej Spychalski:

Ponieważ powstały dość znaczne różnice między projektem pierwotnym, nad którym przeprowadzono obszerną dyskusję z udziałem samorządów i korporacji samorządowych, a wersją obecną, chcę prosić pana ministra o zaznajomienie nas w sposób ogólny i syntetyczny z przeprowadzonymi symulacjami, dotyczącymi nowych wskaźników. Do przedstawionego podczas pierwszego czytania projektu samorządy nie odniosły się optymistycznie i ich opinie, powstałe na podstawie symulacji, nie były entuzjastyczne. W tej chwili obserwuję pewien spokój w tej dziedzinie, a więc, być może, wskaźniki te są satysfakcjonujące. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Pośle! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Pani Mecenase!

Chcę zadać panu ministrowi kilka pytań bardziej szczegółowych, a potem poruszyć parę kwestii ogólnych i przedstawić sugestie poprawek, które, być może, warto dzisiaj przyjąć lub jeszcze przeanalizować.

Panie Ministrze, ustawa ma wejść w życie z dniem 1 stycznia roku 2004. Sejm będzie dyskutował nad poprawkami Senatu prawdopodobnie w połowie listopada, a prezydent też potrzebuje kilku dni na podpisanie ustawy. Będzie więc ona opublikowana pod koniec listopada lub na początku grudnia. Zostają zatem cztery tygodnie na wdrożenie wszystkich przepisów. Czy dziś moglibyśmy zapoznać się z projektami rozporządzeń, o których jest mowa w ustawie?

Następna kwestia. W art. 2, zawierającym słowniczek, w pkt 9 jest mowa o produkcie krajowym brutto. Dlaczego wprowadziliście tam państwo rok poprzedza-

jący aż o trzy lata rok bazowy? Wydaje mi się, że wystarczyłby rok poprzedzający. Dane statystyczne są, więc nie jest dla mnie jasne, dlaczego tak uczyniono. Być może, jest to uzasadnione.

W art. 4 mowa jest o źródłach dochodów i, między innymi, o odsetkach od pożyczek udzielanych przez gminę. Czy to znaczy, że gmina staje się instytucją parabankową i czy taka regulacja jest zgodna z ustawą o bankach?

W art. 4 ust. 1 pkt 10 mowa jest o odsetkach od środków finansowych gromadzonych na rachunkach bankowych gminy. I to jest dobrze, tak było do tej pory. Teraz dodano „o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej”. Nie znam wszystkich przepisów, ale czy jest taki, który mówi inaczej?

Kolejna sprawa. W art. 8 jest napisane, że „dochodami jednostek samorządu terytorialnego mogą być dotacje celowe z budżetu państwa” i wymienione są zadania, na które dotacje te przekazywane są obowiązkowo. Są to, między innymi, zadania z zakresu administracji rządowej. W moim przekonaniu, powinno być nie „mogą być” ale „są” dlatego, że zapis „mogą być” oznacza, iż nie ma obowiązku finansowania zadań zleconych. Jakie jest zdanie pana ministra w tej kwestii?

W art. 11 w ust. 1 czytamy: „środki stanowiące dochody jednostek samorządu terytorialnego, które na podstawie odrębnych przepisów” itd. Jest tutaj napisane „w terminie czternastu dni”. Wydaje mi się, że jeśli chcemy utrzymać ten czternastodniowy termin, to powinniśmy, wzorem ust. 2, zapisać „do czternastego dnia od dnia”. To byłoby bezpieczniej, bo w przeciwnym przypadku ktoś będzie trzymał się sztywno tych czternastu dni.

W art. 12 jest mowa o naczelniku urzędu skarbowego. W niektórych miastach jest kilka takich urzędów. Czy powinniśmy określić, którego urzędu skarbowego, czy też wystarczy taki zapis?

Art. 25 dotyczy liczby bezrobotnych. Być może, czegoś nie dostrzegłem, bo miałem za mało czasu na zapoznanie się ze wszystkimi szczegółami. Przez kogo określona jest ta liczba i którego roku dotyczy? Czy jest to rok bazowy czy rok poprzedzający rok bazowy?

W art. 26 mówi się – przepraszam, że mówię o szczegółach, ale są to kwestie ważne – o podziale rezerwy, którą dysponuje minister właściwy do spraw finansów publicznych. Proszę zauważyć, że w art. 28, dotyczącym rezerwy pozostającej w gestii ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, jest mowa o tym, że jej podział następuje do 30 listopada. Czy minister finansów nie powinien mieć także określonego terminu, do którego powinien rozdysponować tę rezerwę? Jeżeli brak takiego zapisu ma uzasadnienie, to wycofam swoją sugestię.

Następna sprawa to art. 29 i związane z nim przepisy, w których przywołuje się wskaźnik G. Czy wskaźnik ten jest obliczany na podstawie roku bazowego czy roku poprzedzającego rok bazowy? Wydaje mi się, że należałoby sprecyzować, iż chodzi o gminy, w których wskaźnik G w roku bazowym lub w roku poprzedzającym itd. Jaki rok wiąże się z tym wskaźnikiem?

W art. 35 ust. 1 mówi się, że jeżeli jednostka samorządu terytorialnego, mimo ciążącego na niej obowiązku, nie dokonała w terminie do piętnastego każdego miesiąca itd., wtedy decyzję wydaje minister. Czy do 15 stycznia roku 2004 te wpłaty są w ogóle realne? Styczeń jest jednym z miesięcy. Być może, sprawa ta jest rozwiązana w przepisach szczegółowych.

Art. 39 i sąsiednie przepisy dotyczą sytuacji, gdy tworzy się nowe gminy lub gdy się je łączy. Myślę więc, że należałoby napisać nie „nowych” tylko „nowoutworzonych”. Jest to, co prawda, subtelność językowa, ale dość istotna, bo gminy powstające w wyniku podziału to jest jedna kategoria, a te, które łączą się – inna. Użyłbym więc takiego sformułowania.

Przepraszam, ale cofnę się jeszcze do art. 38, gdzie mowa jest o tym, że minister może wydać decyzję, która umorzy w całości lub części nienależną subwencję. Jeżeli więc gmina wzięła subwencję, która nie należała się jej, to minister może ją umorzyć. Wydaje mi się, że może co najwyżej rozłożyć na raty lub odroczyć termin płatności. Jest to niesprawiedliwość w stosunku do tych gmin czy jednostek samorządu, które były sumienne i przekazywały właściwe informacje. Tyle uwag szczegółowych.

Teraz, Panie Ministrze, nawiążę do pytania pana senatora Spsychalskiego. Mam pewne dane, dotyczące symulacji. Pan minister ma ich na pewno więcej i są one bardziej precyzyjne. Z informacji tych wynika, że w regionach, gdzie średnie wynagrodzenie jest niższe lub gdzie wyższa jest stopa bezrobocia po roku 2004 możemy spodziewać się strat – bo rok 2004 będzie jakoś zrównoważony – w stosunku do dochodów, które samorządy miałyby zgodnie z przepisami dotychczasowej ustawy. Czy pan minister może mnie przekonać, że tak nie będzie? Dotyczy to również niektórych miast. Na przykład Chorzów i inne miasta stracą bardzo dużo. Nie wiem, skąd to wzięło się, bo nie miałem sposobności przeanalizowania wszystkich szczegółów. Wydaje mi się więc, że należy zastanowić się nad wprowadzeniem do ustawy pewnych dodatkowych korekt, ale taką sugestię uzależniam od pana wypowiedzi, Panie Ministrze. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Kto z państwa senatorów i gości chce zabrać głos?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Pan senator Spsychalski podniósł kwestię znacznych różnic między projektem rządowym a tym, który został uchwalony przez Sejm. Rzeczywiście, wprowadzono cały szereg zmian, ułatwiających, moim zdaniem, samorządom realizację ich zadań. Istota ustawy została jednak zachowana. Z siedemnastu kwestii, które strona samorządowa podnosiła w trakcie prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, nie uwzględniono czterech. Dwie z nich odrzucono, gdyż dotyczyły innych ustaw. Kolejnych dwóch propozycji nie przyjęto dlatego, że szły one wyraźnie w przeciwną stronę niż ustawa. Dotyczyło to na przykład takiej sytuacji, gdy projekt zmierzał do powiązania koniunktury samorządu z koniunkturą gospodarki, a zgłaszane propozycje zakładały cel przeciwny. Pozostałe postulaty strony samorządowej zostały uwzględnione. Według mnie, jest to bardzo dobry stopień korelacji i dlatego ustawa jest dobrze odbierana przez samorządy.

Zmiany wprowadzone przez Sejm dotyczyły pierwotnych wskaźników udziału samorządów w podatkach dochodowych. Sejm zdecydował o dywersyfikacji źródeł zasilania. Teraz wszystkie samorządy mają dochody z PIT i CIT, co przy założeniu braku dodatkowych skutków budżetowych musiało zmienić zasady finansowania. Sejm

postanowił także o zwiększeniu strumienia zasilającego samorządy wojewódzkie o kwotę 230 milionów, z czego 30 milionów będą to skutki budżetowe związane z systemem wyrównawczym w związku z przejmowaniem przez samorządy wojewódzkie zadań, dotyczących organizowania przewozów regionalnych. W przedłożeniu rządowym przewidziane było 300 milionów. Po przyjętych przez Sejm poprawkach poselskich jest to zadanie jest na poziomie 500 milionów. A więc po tych wszystkich zmianach w ustawie oraz po zmianach podatkowych, które w międzyczasie również musieliśmy uwzględnić, w gminach będziemy mieli taką sytuację, że ich udział w PIT będzie na poziomie roku 2004, czyli 35,72%, a docelowo – 39,34%. Różnica wynika stąd, że nie wszystkie zadania z zakresu pomocy społecznej zostaną przejęte do 2004 r. Powiaty będą miały udział w PIT wynoszący 8,42%, a od 2005 r. – z tych samych powodów, co gminy – 10,25%. Udział województw to 1,6% i tutaj zmian nie będzie. Jeżeli chodzi o CIT, to udział w nim gmin w 2004 r. będzie wynosił 6,71% i w tych parametrach też nie będzie zmian. Udział powiatów to 1,4%, a województw, po poprawkach związanych z przewozami kolejowymi, został określony na 15,9%.

W kwestii symulacji chcę wyraźnie powiedzieć, że jednym z naszych założeń było to, żeby w warunkach roku 2002 zmiany systemowe wprowadzane tą ustawą nie generowały kategorii jednostek, które traciłyby część dochodów. Stąd silny system wyrównawczy itd.

(Głos z sali: Rok 2004, Panie Ministrze?)

Ja mówię o roku 2002.

Panie Senatorze, są dwie metody podejścia do rozwiązywania tak złożonej sprawy. Jedno oparte jest na parametrach, wynikających z planowania czy też szacowania, drugie – na wykonaniu. My jako podstawę naszych symulacji i obliczeń postanowiliśmy przyjąć realne wykonania zarówno budżetu centralnego jak i budżetów jednostek samorządowych. Najnowsze dane mieliśmy za rok 2002. Według mnie, jest to istotne, że przy wszystkich wyliczeniach odnosiliśmy się nie do wielkości planowanych na rok 2002, ale do realnie w tym roku wykonanych.

Jeśli chodzi o rok 2004, to jesteśmy w takiej sytuacji, że udziały te są obliczane według danych sprzed dwóch lat, czyli z roku poprzedzającego rok bazowy, zaś w realnych dochodach będzie się również przejawiał związek z koniunkturą gospodarczą kraju. A więc mogą być one większe lub mniejsze. Jeżeli rozpatrujemy konkretne uwagi samorządów i jeżeli samorząd przychodzi do nas i mówi, że ma wyliczenia, według których może stracić, to my oczywiście staramy się wszystko to wyjaśniać. Nie zdarzyła się chyba jeszcze taka sytuacja – niech pani dyrektor mnie skoryguje – żebyśmy musieli wycofywać się z naszych symulacji, a błędów popełnionych przez samorządy jest wiele. Jednym z częściej pojawiających się jest nieuwzględnienie rzeczywistej liczby mieszkańców. Na przykład, w przypadku Chorzowa rozbieżność ta wynika z radykalnie mniejszej liczby mieszkańców podawanej przez GUS.

(Senator Mieczysław Janowski: Pan już wyjaśnił tę różnicę.)

Tak jest.

Czy są rozporządzenia? Tak. Rząd, kierując do Sejmu ustawę, przedstawił cały komplet projektów aktów wykonawczych.

Dlaczego bierzemy pod uwagę wysokość PKB trzy lata wstecz? Dlatego, Panie Senatorze, że takie najświeższe dane w rozbiciu na poszczególne województwa oferuje nam Główny Urząd Statystyczny.

(*Głos z sali: Jesteśmy opóźnieni.*)

Niestety, tak. Nowszych danych po prostu nie mamy.

(*Głos z sali: Zaraz to sprawdzę.*)

Proszę sprawdzić.

Teraz art. 4 i odsetki od pożyczek. Czy samorzady mogą prowadzić działalność parbankową? Taką działalność prowadzi budżet państwa, w którym, na mocy nowego przepisu, samorzady mogą zaciągać pożyczki. Według mnie, jest to pewna nowość. Taka praktyka pojawi się w tym roku po raz pierwszy. Według mnie, jest to przewidziane w ustawie i jest możliwe. Jeżeli chodzi o odsetki, to prosiłbym o przykłady odrębnych przepisów określających inny rodzaj odsetek.

Art. 8 jest bardzo ważny. Chodzi o to, że „mogą być”. Wcale nie muszą być dlatego, że na przykład...

(*Senator Mieczysław Janowski: Chodzi mi o rządowe zadania zlecone.*)

Nie, tam chodzi o coś innego. „Dotacje celowe z budżetu państwa i realizacji zadań, wynikających z umów międzynarodowych”.

Senator Mieczysław Janowski:

Nie, nie, Panie Ministrze. Chodzi o taki zapis: „Dochodami jednostek samorządu terytorialnego mogą być dotacje celowe z budżetu państwa na zadania z zakresu administracji rządowej oraz inne zadania zlecone ustawami”. Taki zapis sugeruje, że na te zadania można dać pieniądze, ale nie ma obowiązku. W moim przekonaniu, powinno być „są dotacje celowe”.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Dotacje mogą być przekazywane, ale nie muszą. Jeżeli są zadania, to są przekazywane. Jeżeli zadania te nie są wykonywane, to nie ma tytułu do przekazywania środków.

(*Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Ten obowiązek, termin i nawet odsetki reguluje inny przepis.*)

Tutaj chodzi o tylko to, ażeby zamknąć katalog dochodów jednostek samorządu terytorialnego w odniesieniu do dotacji celowych z budżetu państwa. Dotacja celowa jest zawsze związana z określonym zadaniem, a nie wszystkie zadania muszą być podejmowane przez samorzady. To oczywiście nie oznacza żadnej fakultatywności w zakresie przekazywania środków przy przekazywaniu zadań, bo to jest określone innymi przepisami. Mówi o tym art. 49 ust. 1 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

(*Senator Mieczysław Janowski: Tam jest właściwa forma czasownika – „otrzymuje”. Panie Ministrze, nie będziemy się sprzeczać.*)

Tam jest przesądzone, że otrzymuje, a tutaj jest tylko otwarty katalog.

Zapis w art. 11 ust. 1 – „czternaście dni” – jest korzystniejszy dla samorządów, a więc wersja proponowana przez pana senatora byłaby chyba mniej korzystna. Poproszę jednak panią dyrektor o rozszyfrowanie tej kwestii.

Określenie „naczelnik urzędu skarbowego” do tej pory nie budziło żadnych kontrowersji przy dyskusji nad ustawą. Rozumiem, że chodzi o naczelnika właściwego urzędu skarbowego i nie wydaje się, żeby ten zapis rodził jakieś problemy.

Liczba bezrobotnych jest określana na podstawie danych GUS, dotyczących roku poprzedzającego rok bazowy. Jest to przesądzone w słowniczku w pkt 10.

(*Senator Mieczysław Janowski: Zgadza się.*)

Art. 28 – Podział rezerwy. Otóż o tym decyduje ustawa o finansach publicznych. Wszystkie rezerwy muszą być dzielone do końca października, nie ma więc potrzeby przesądzania tego po raz drugi, a tym bardziej inaczej.

(*Senator Mieczysław Janowski: Rezerwa oświatowa ma termin do 30 listopada.*)

Ale my mówimy o subwencji, a pan senator pytał o rezerwy. Rezerwy, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, muszą być dzielone do 31 października.

(*Przewodniczący Zbyszko Piwoński: To jest rezerwa, ale w subwencji.*)

To jest rezerwa w subwencji i ona ma termin do końca...

(*Senator Mieczysław Janowski: Listopada.*)

...do końca listopada.

(*Senator Mieczysław Janowski: Czyli nie widzą państwo możliwości ujednolicenia?*)

Jesteśmy za tym, Panie Senatorze, żeby tę jednoprocentową rezerwę zlikwidować. Na rok 2004 będzie ona wynosiła jeszcze 1%, na 2005 – 0,6%, a w przyszłości powinna zniknąć i cała przejść do dochodów własnych samorządów, zgodnie zresztą z ich postulatami. To jest właśnie stopniowe odchodzenie od tej jednoprocentowej subwencji.

O tym, jak liczony jest wskaźnik G z art. 29 decyduje art. 20, a więc jest to rok poprzedzający rok bazowy.

Teraz art. 35 ust 1. Chodzi o to, czy termin 15 stycznia jest realny i jak zamierzamy tę sprawę rozwiązać. Zaraz będziemy o tym mówili.

Czy „nowych” czy „nowoutworzonych”? Otóż, Panie Senatorze, z pana propozycją zgodziłbym się wtedy, gdyby sprawa dotyczyła jednego roku. Ten przywilej ma jednak obowiązywać przez pięć lat, a w następnym roku to już nie będzie gmina „nowoutworzona”, ale „nowa”, bo tworzy się nowy podmiot. „Nowoutworzony” jest on w momencie powstawania, a w następnych latach po prostu jest „nowy”, powstały przez połączenie dwóch innych. Oczywiście można prowadzić tutaj spory semantyczne, ale określenie „nowy” jest bardziej adekwatne, bo musimy widzieć przed sobą perspektywę pięciu lat.

Czy minister może umorzyć subwencję...

(*Senator Mieczysław Janowski: Nienależną subwencję.*)

Chodzi o zmuszanie do zwrotu. Praktyka pokazuje, że są przypadki, kiedy to umorzenie jest dla samorządu poważnym ratunkiem. Panie Senatorze, w resorcie mamy opracowane procedury postępowania we wszystkich takich sytuacjach. Nie jest to więc kwestia uznania przez urzędnika jakiegokolwiek szczebla, ale stosowania określonych procedur i zasad przy podejmowaniu tego typu decyzji, które powinny być maksymalnie obiektywne. Można tu oczywiście wprowadzić przepis jednoznaczny. Może zdarzyć się jednak tak, że jednostka samorządu jest w sumie niewinna, bo przekazanie złych danych wynikało z okoliczności od niej niezależnych. Dlaczego wtedy ma być karana? Jeżeli ktoś podaje nieprawdziwe dane przez niedbalstwo lub przez brak należytej staranności, to sytuacja jest inna. Kiedy jednak przekazanie niewłaściwych danych jest niezawinione, to konieczny jest tu wentyl bezpieczeństwa, aczkolwiek dla ministra finansów na pewno byłoby lepiej, gdyby takiego kłopotu na głowie nie miał. Jest to przepis wprowadzony przede wszystkim z myślą o tych samorządach, które nie ze swojej winy przekazują nierzeczywiste dane. Proponuję więc tę regulację zachować. W tej chwili nie mamy na tym polu drażliwych sytuacji.

O symulacjach już mówiłem. Rozbieżności wynikają w znacznej mierze z tego, że obecnie dysponujemy nowymi danymi zebranymi przez GUS podczas spisu powszechnego. Weryfikacja liczby mieszkańców jest w niektórych przypadkach tak istotna, że może odbić się na zauważalnej zmianie poziomu dochodów samorządu.

Pani Dyrektor, czy można prosić o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

**Dyrektor Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego
w Ministerstwie Finansów Zdzisława Wasążnik:**

Może wróćę do źródeł dochodów. Pan senator podniósł kwestię odsetek od środków finansowych gromadzonych na rachunkach bankowych i sformułowania „o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej”. Otóż obecnie funkcjonują już takie przepisy, dotyczące Funduszu Pracy i PFRON, które wyraźnie stwierdzają, że odsetki od tych środków nie stanowią dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Taki zapis w tej ustawie wprowadzono dlatego, że regulacji tego typu może być więcej. Jeżeli chodzi o pożyczki, to przepisy w tym zakresie wynikały również z ustaw ustrojowych i jest to konsekwencja wprowadzenia zmian, czyli przewidzenia tego typu źródeł dochodów samorządu.

Zapis art. 11 jest związany w pewnym zakresie z pozyskiwaniem danych od urzędów skarbowych. My przekazujemy poszczególnym jednostkom samorządu terytorialnego raty z tytułu ich udziału we wpływach, a więc najpierw musimy pozyskać dane od urzędów skarbowych. Tu napisane jest „w terminie czternastu dni” dlatego, że jeżeli uda nam się zrobić to wcześniej, to wtedy wcześniej przekazujemy te raty. Gdybyśmy sztywno wpisali...

(Senator Mieczysław Janowski: „Do czternastego dnia” byłoby chyba precyzyjnej.)

Myszę, że to merytorycznie nic nie zmienia.

(Senator Mieczysław Janowski: Dalej, w kolejnym ustępie jest „do dziesiątego dnia”.)

Tak, bo tutaj zapis jest sztywny. Chodzi o to, że gdybyśmy do dziesiątego dnia tej kwoty nie przekazali, to musielibyśmy płacić odsetki. Tu jest taka sytuacja, że najpierw musimy uzyskać informacje z urzędów skarbowych.

Jeżeli chodzi o zapis w art. 35 ust. 2, czyli o wpłaty jednostek samorządu w styczniu, to w art. 92 przewidzieliśmy, że w styczniu, kiedy będzie wchodził w życie nowy system, dostaną one zaliczki, czyli jedną dwunastą PIT i kwotę CIT dla samorządu województw. To są chyba wszystkie odpowiedzi na szczegółowe pytania pana senatora. Dziękuję bardzo.

(Senator Mieczysław Janowski: Dziękuję.)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Czy są jeszcze uwagi lub pytania?

Pani senator Klepacz.

Proszę bardzo.

Senator Apolonia Klepacz:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Chciałabym poznać dodatkową argumentację, która przemawiała za tym, iż wersja rządowa różni się od wersji wypracowanej w komisji sejmowej. Chodzi mi przede wszystkim o problem dywersyfikacji źródeł zasilania budżetu. W wersji rządowej był taki podział, że gminy i powiaty będą korzystały z PIT, to znaczy z podatków od osób fizycznych, zaś samorząd województwa – z CIT. Dokonując analizy rozkładu tych kwot w gminach województwa opolskiego, doszłam do wniosku, że na siedemdziesiąt jeden gmin dziewięć miało wpływy z CIT wynoszące poniżej 1 tysiąca zł, a dwadzieścia jeden – poniżej 10 tysięcy. Można więc powiedzieć, że praktycznie 50% gmin miało wpływy bardzo niewielkie. W przedłożeniu sejmowym pojawiły się również zapisy mówiące o trybie rozliczeń tych dochodów, który w projekcie rządowym był zdecydowanie prostszy. Przecież z redystrybucją wiąże się jednak pewne koszty. Moje pytanie jest takie: jaka argumentacja przekonała państwa do dywersyfikacji tych dochodów, czyli rozłożenia PIT i CIT na trzy samorzady?

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

W tym miejscu sugerowałbym, żeby odezwał się winowajca. Tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz: Nie, nie. Jeśli można, to bardzo chętnie odpowiem, Panie Przewodniczący.*)

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Rząd takie rozwiązanie poparł, i to nie tylko poparł, ale szybko dostarczył obliczeń, symulacji, wyliczeń itd. Przemawia za tym kilka argumentów, Pani Senator. Najpierw wyjaśnię, dlaczego zdecydowaliśmy się na CIT tylko w województwach. Pierwotnie, to znaczy jeszcze na początku tego roku, kiedy zaczynaliśmy prace nad drugą edycją projektu ustawy, planowaliśmy wyposażyć w prawo do kształtowania CIT cały samorząd terytorialny. Potem, w wyniku analiz okazało się, że praktycznie tylko samorząd województwa może mieć prawo do kształtowania CIT na swoim terenie, traktowane jako jeden z elementów polityki regionalnej. Przyznanie tego prawa innym rodzajom samorządów nie wchodziło w grę. Nie wchodziło również w grę potraktowanie CIT jako ich źródła dochodów. Gdyby bowiem CIT był źródłem dochodów również gminy, to województwo, zmieniając go, zmieniałoby poziom dochodów gminy, do czego, jako samorząd, nie ma prawa. Trudno także wyobrazić sobie, że CIT będzie regulowany na szczeblu gminnym. Takie było nasze pierwotne założenie, dyskutowane zresztą i zaakceptowane przez samorzady.

Potem nastąpiło obniżenie podatku CIT i w takiej sytuacji, z powodów budżetowych, dawanie samorządom możliwości dalszego jego obniżenia uznaliśmy za niewłaściwe. Nie chcemy jednak z tego prawa całkowicie zrezygnować. Kiedy sprawdzimy, jak te rozwiązania podatkowe będą funkcjonowały, wtedy będziemy mogli przekazać te uprawnienia innym samorządom. To był powód, dla którego CIT został skierowany do województw, a PIT – do gmin i powiatów. Takie rozwiązanie spotkało się z bardzo zdecydowaną i powszechną krytyką ze strony samorządów. Podnoszone tu były dwa istotne argumenty. Jeden był taki, że dywersyfikacja wprowadza większe bezpieczeństwo zasilania. Prawdę powiedziawszy, nie wiadomo jednak, co tutaj bardziej wariuje – używam tego słowa w znaczeniu statystycznym – czy PIT czy CIT, i co jest bardziej zmienne.

(*Przewodniczący Zbyszko Piwoński: I od kogo to zależy.*)

Tak. W tym roku CIT ma duże wahania, których przyczyny są oczywiste. Wobec zapowiedzi zmian podatkowych wszystkie firmy, a zwłaszcza duże instytucje kapitałowe, jeżeli mogą, to transferują tegoroczne zyski na rok przyszły. CIT wróci jednak do nas w roku 2004. Jesteśmy więc w sytuacji bardzo zmiennej, przejściowej. To jest jeden powód.

Drugi był następujący. Otóż samorzady zwracały uwagę na to, że wiele gmin poniosło wysiłki organizacyjne, finansowe i intelektualne w celu tworzenia miejsc pracy na swoim terenie. Jeśli odbieramy im CIT, czyli źródło dochodów, to w jakiś sposób pozbawiamy ich udziału w owocach ich wysiłków. Oni starali się, założyli jedną czy drugą firmę lub doprowadzili do utworzenia dużego przedsiębiorstwa, a teraz nie mają z tego tytułu dochodów. To była podstawowa, główna uwaga strony samorządowej. W sytuacji, gdy projekt poselski nie rodził dodatkowych skutków budżetowych, rząd zaakceptował go. Sądzę, że w sumie nie jest to rozwiązanie złe. Oczywiście jest jednak, że są gminy, które z CIT mają niewiele lub nic.

Pani Senator, struktura naszych samorządów terytorialnych jest w ogóle bardzo zróżnicowana zarówno pod względem ich charakteru, jak i dochodowości oraz źródeł dochodów. Dlatego tak ważny jest system wyrównawczy. Często mówiłem, że w tej ustawie staramy się z jednej strony maksymalnie poluzować samorządom gorsety wydawania środków transferowanych z budżetu państwa, czyli likwidujemy te dotacje, które mogą być zlikwidowane, ale z drugiej dajemy bardzo silny system wyrównawczy, adresowany do samorządów biedniejszych. To jest odpowiedź na pytanie, dlaczego rząd poparł takie rozwiązanie. Może teraz wypowie się jego ojciec chrzestny.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pan poseł.
Proszę bardzo

Poseł Witold Gintowt-Dziewałowski:

Rzeczywiście, była to poprawka, której patronowały wszystkie organizacje samorządu terytorialnego. Opinia strony samorządowej w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu była również jednoznaczna. Członkowie obu połączonych komisji sejmowych, czyli Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej uznali, iż poprawka ta jest w pełni uzasadniona właśnie z powodów, o których mówił pan minister, czyli z uwagi na bezpieczeństwo dochodów oraz zaangażowanie jednostek samorządu terytorialnego wszystkich szczebli w działania zmierzające do wzrostu gospodarczego. Udział w podatku od osób prawnych jest premią dla samorządów za to, że przedsiębiorczość w państwie rozwija się.

Poza tym trzeba pamiętać o jeszcze jednej kwestii. Otóż musimy liczyć się z tym, że w sferze produkcji materialnej liczba stanowisk pracy nie będzie wzrastała proporcjonalnie do obrotów każdej z firm produkcyjnych. Mamy do czynienia z postępującą robotyzacją, automatyzacją i kwota dochodu uzyskiwanego przez te jednostki może być czasem niewspółmierna do liczby zatrudnionych osób. Dysproporcje pomiędzy dochodem jednostki gospodarczej a dochodami i liczbą osób w niej zatrudnionych będą rosły. Może być tak, że firma dużo wytwarzająca i osiągająca bardzo wysoki dochód będzie jednocześnie zatrudniała bardzo niewiele osób. Dlatego podmioty gospodarcze powinny

mieć udział w dofinansowaniu jednostki samorządu terytorialnego, oczywiście w sposób zróżnicowany. To rozwiązanie zyskało pełne poparcie połączonych komisji, a także organizacji samorządu terytorialnego. Wydaje się, że jest ono racjonalne.

Następna kwestia dotyczyła sposobu dystrybucji. Rozumiem, że chodzi o część wyrównawczą i rekompensującą subwencji ogólnej, która wprowadza elementy kategoryzacji jednostek samorządu terytorialnego. Wprowadzenie kategoryzacji gmin, powiatów i województw oraz ich dostępu do subwencji wyrównawczych, czyli tych, które uzupełniają niedobory dochodowe i dysproporcje rozwojowe, jest postulatem zgłaszanym od dawna przez polskie samorządy. W moim przekonaniu, nasza propozycja jest początkiem rozwiązań systemowych. Być może, zmiany te powinny być dużo bardziej zaawansowane i w związku z tym, niestety, bardziej skomplikowane. Proszę zwrócić uwagę, że jednostki samorządu terytorialnego, w których jest bardzo duże bezrobocie, niski dochód podatkowy i PKB na głowę mieszkańca, małe zaludnienie, etc. uzyskują dostęp do subwencji wyrównawczej i równoważącej o trzech progach. Rachunek, który proponujemy, jest tym, jaki zawierał projekt rządowy. My zmieniliśmy w nim tylko jedną część dotyczącą tzw. „mechanizmu janosikowego”, łagodząc obciążenia jednostek, które muszą dokonywać wpłat do budżetu dlatego, że ich średni dochód na głowę mieszkańca jest dużo wyższy niż w pozostałych jednostkach samorządu terytorialnego.

W Polsce mamy do czynienia z bardzo dużą dysproporcją dochodową. Najmniejsze gminy osiągają dochód rzędu około 150 zł na głowę mieszkańca, największe – około 2 tysięcy zł.

(Głos z sali: 27 tysięcy zł.)

27 tysięcy zł na głowę mieszkańca? Nie, chyba nie.

Niemniej jednak, proszę państwa, stosunek jeden do piętnastu to jest również prosty stosunek dochodów w gminie na głowę mieszkańca, które przeznaczamy na funkcjonowanie gminy. Trzeba więc uzupełnić to mechanizmem wyrównawczym, rekompensującym kominy dochodowe. Myślę, że obecnie lepszego rozwiązania nie da zastosować, a to, o którym mówimy, trzeba traktować jako pewnego rodzaju pilotaż rozwiązań, jakie w przyszłości będą stosowane już systemowo. Być może, w uzupełnieniu ustawy, które przygotowujemy będziemy wspólnie w przyszłym roku, mechanizm ten zostanie rozbudowany i będzie lepiej skonstruowany.

Ważne jest to, że chcielibyśmy sprawdzić, jak rozwiązanie tego typu będzie funkcjonowało po pierwszym roku. Pamiętać należy, że ustawa ta, tak jak wiele innych ustaw przejmowanych przez Wysokie Izby, opiera się na pewnych założeniach. Tutaj mamy do czynienia z bardzo trudną hipotezą, dotyczącą dochodów podatkowych i mamy nadzieję, że dochody te nie będą różnić się specjalnie od dochodów uzyskiwanych w roku bazowym. Musimy jednak mieć pewność, że wprowadzane przez nas mechanizmy nie wywrócą do góry nogami całego systemu finansowania jednostek samorządu terytorialnego. Stąd biorą się pewne ograniczenia w rozwiązaniach proponowanych w odniesieniu do finansowania gmin według tej kategoryzacji.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

W końcowej fazie prac nad ustawą miałem okazję uczestniczyć w rozmowie na temat właśnie tego drugiego filaru, czyli CIT. Opowiedziałem się również za tym rozwiązaniem, wychodząc właśnie z założenia, o którym mówił przed chwilą pan poseł,

dotyczącego zainteresowania samorządu gminy rozwojem przedsiębiorczości. Przecież ich możliwości takiego czy innego oddziaływania są niewielkie, ale są.

(*Głos z sali*: To zależy od lokalizacji.)

Od lokalizacji, od takiej czy innej ulgi itd. Rozumiem obawy, że w niektórych przypadkach koszty całej tej operacji mogą być...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz*: Jeśli można, Panie Przewodniczący, to dodam jeszcze coś w kwestii tych kosztów, bo zapomniałem. Przepraszam.)

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Rzeczywiście, pierwotne rozwiązanie rządowe prowadziło do lekkiego ograniczenia kosztów, bo upraszczało system. Ale rozwiązanie zaproponowane przez Wysoką Izbę właściwie od strony organizacyjnej niewiele zmienia w stosunku do stanu obecnego, czyli nie powoduje zwiększenia kosztów, bo ten mechanizm już funkcjonuje. Tu mamy do czynienia z kwestią sparametryzowania, a nie dodatkowej pracy. Tracimy możliwość obniżenia tych kosztów, ale coś za coś. Na pewno to rozwiązanie nie generuje dodatkowych wydatków.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Była tutaj wymiana zdań na temat minimalnych i maksymalnych dochodów: 28 tysięcy 901 zł 12 gr i 166 zł 28 gr. Średnia wychodzi 714 zł 71 gr.

(*Senator Mieczysław Janowski*: Na osobę?)

Tak. Na osobę.

Proszę bardzo, kto z państwa chce zabrać głos?

(*Senator Andrzej Spychalski*: Mam jeszcze jedno szczegółowe pytanie.)

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Spychalski:

W dochodach gmin, powiatów i województw zawarty jest pięcioprocentowy udział w realizacji zadań z zakresu administracji rządowej. Czy pan minister mógłby powiedzieć, jakie są to średnie kwoty dla gminy, dla powiatu i dla województwa? W tych analizach spotkałem się z opinią, że jest to dochód iluzoryczny, który w odniesieniu do wcale niemałych jednostek zamyka się kwotą 3 tysięcy 500 zł.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Rzeczywiście, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, ten zapis ma charakter nieco przyszłościowy. Chodzi o to, żeby wprowadzać pewne zdrowe zasady. Jeżeli samorząd wykonuje jakieś zadania zlecone przez administrację centralną, to powinien uczestniczyć w dochodach z ich realizacji na poziomie 5%. Wielkość tych dochodów w skali globalnej jest w istocie nieduża i wynosi od kilku do kilkunastu milionów złotych. Obecnie nawet w samorządach wojewódzkich takich zadań w ogóle nie ma,

a więc jest to przepis przyszłościowy, wprowadzony na wypadek, gdyby rząd z samorządami doszedł do porozumienia, że takie zadanie należy im przekazać. Jeśli chodzi o poziom dochodów samorządów, to udział ten odgrywa rolę zdecydowanie symboliczną. Jest to tylko odzwierciedlenie zasady, że jeżeli realizujemy zadania, to należy nam się udział w przychodach z nich.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

Na samym początku, mówiąc o krótkim okresie czterech tygodni, pytałem pana ministra o to, czy są przygotowane rozporządzenia. Część projektów tych aktów była dołączona do przedłożenia rządowego, ale zmieniły się rozwiązania. Będę wdzięczny, jeśli pan minister zechce mi tę kwestię wyjaśnić.

Ostatnie moje pytanie dotyczy sprawy, która nie była tutaj poruszana. Wiele samorządów cierpi na kłopoty finansowe z tego powodu, że pokrywa koszty oświetlenia dróg. Czy ten problem został rozwiązany w tej ustawie i jak pan minister widzi tę sprawę?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze! Wysoka Komisjo!

Jeśli chodzi o rozporządzenia, to właściwie na przyszły rok konieczne jest tylko to, które dotyczy subwencji oświatowej. W tej chwili jest ono konsultowane ze stroną samorządową i było omawiane na ostatnim posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu.

(Głos z sali: Było omawiane na spotkaniu zespołu.)

Jest w tej chwili omawiane przez zespół.

(Senator Mieczysław Janowski: Czy rząd zdąży?)

Z tym zdążymy. Pozostałe rozporządzenia wymagają oczywiście odpowiedniej korekty, ale będą potrzebne dopiero od 2005 r. Dlatego w tej kwestii nie mam obaw.

(Senator Mieczysław Janowski: Potem zapytam pana ministra w kularach, bo mam wątpliwości co do dwóch przypadków.)

Proszę bardzo.

(Senator Mieczysław Janowski: Jeszcze sprawa oświetlenia.)

Aha, kwestia oświetlenia. Jest to rzeczywiście wątek, który przewijał się przez całą naszą dwuletnią drogę do tej ustawy. Problem polega na zamianie subwencji na dochody własne i w ogóle na potraktowaniu finansowania oświetlenia jako zadania własnego gminy. W tej chwili mamy taką sytuację, że są preliminowane określone środki budżetowe, które są wypłacane gminom w danym roku budżetowym. Niekiedy są one wypłacane dopiero w roku następnym, co wiąże się z faktem, że większość faktur spływa pod koniec roku, kiedy sytuacja budżetowa jest trudna. Jednak należności te, wcześniej czy później, są regulowane.

Jest jeszcze inny element tej sytuacji, czyli działania prooszczędnościowe w zakresie oświetlenia. Otóż nowoczesna technologia oferuje rozwiązania, które pozwalają na redukcję zużycia energii elektrycznej o od 40 do 50%. To jest bardzo istotne. Ideal-

ne rozwiązanie byłoby takie, gdyby gmina, jako pełnoprawny podmiot w kontaktach z zakładami energetycznymi, mogła kierować swoje środki na wprowadzanie nowych technologii. Niestety, przekazanie majątku niezbędnego do realizacji tego zadania okazało się niemożliwe. Można byłoby rozwiązać problem metodą ustawowego wyłączenia spółek, o różnej zresztą strukturze własnościowej, jakimi są zakłady energetyczne. Obecnie jedyna droga polega na maksymalnym wykorzystywaniu przez gminy uprawnień, jakie daje im prawo energetyczne w obecnym kształcie, oraz na zawieraniu stosownych porozumień z zakładami. Żeby umocnić pozycję gmin w tych staraniach, zadanie to jest zamieniane na zadanie własne. Ale nie jest to powód główny. W tym zabiegu chodziło przede wszystkim o likwidację dotacji i subwencji.

Jak to rozwiązanie będzie realizowane? Przede wszystkim, mam nadzieję, że znikną nieprawidłowości, dotyczące rozliczania faktur. Gmina zostanie w tej sferze bardziej upodmiotowiona, co może doprowadzić do jeszcze większej modernizacji oświetlenia i działania w tym zakresie. Wszystko jednak wskazuje na to, że i tutaj będzie działać zasada, iż bogaty będzie jeszcze bogatszy. Ta słynna gmina, którą pokazujemy jako osiągnącą szczyt dochodów, po prostu zafundowała sobie własną sieć oświetleniową. Takie rozwiązanie przyniesie jej jeszcze większe oszczędności i przez to będzie jeszcze bogatsza. Ale niech będzie tak bogata jak to tylko jest możliwe.

Inne samorządy już obecnie często podejmują takie działania, chociaż nie mają praw właścicielskich i porozumienia z zakładami energetycznymi nie są jeszcze klarowne. Niezależnie od rozwiązań, które tutaj proponujemy, duże możliwości daje współpraca korporacji samorządowych i samorządów z Urzędem Regulacji Energetyki w przełamaniu monopolu zakładów energetycznych i nawiązywaniu dobrych porozumień w tym zakresie. Innych rozwiązań, opartych na własności gminnej, nie dało się tutaj wprowadzić. Dziękuję.

(Senator Mieczysław Janowski: Dodam, Panie Ministrze, że z tym problemem zacząłem walczyć wiosną 1998 r., a sprawa trwa i trwa.)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Chcę nawiązać do poprawki, dotyczącej nadzoru i kontroli wojewody, bo jest mi trochę mi ciężko na duszy...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Zanim oddam głos pani dyrektor Wyrwickiej, powiem, że uczestniczyłem w pracach połączonych komisji i opinia wybitnego samorządowca, pana prezydenta Zdrojewskiego jest dla mnie jednak potwierdzeniem słuszności...

(Senator Mieczysław Janowski: Chodzi o nadzór?)

Tak, tak. Chodzi o nadzór wojewody. Jeżeli słyszę taką opinię z tych ust, to mam pełne prawo uznać, że jest to potwierdzenie słuszności obranej drogi.

Zwracam uwagę Wysokiej Komisji również na to, że my proponujemy rozwiązania o charakterze już perspektywicznym i prawie modelowym. Sprowadzają się one do tego, że tworzymy pewne standardy w przepisach ogólnych, a jednocześnie dajemy samorządom narzędzia prawne do tego w tym zakresie działały ponad tymi standardami, jeżeli je na to stać. W sferze pomocy społecznej nie jest to takie łatwe. Tutaj, w moim rozumieniu, dokonujemy istotnego przełomu. Jest to bardzo dobre i bardzo

ważne rozstrzygnięcie, które należałoby rozpowszechniać. Istnieje, oczywiście, kwestia wysokości punktu odniesienia.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Pomocy Społecznej
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Krystyna Wyrwicka:**

Dziękuję ślicznie.

Pan minister właściwie wyłożył całą istotę kwestii, dodam więc tylko, skąd wzięła się ta autopoprawka. Toczyły się dyskusje nad tym, jak precyzyjnie zapisać ten nadzór i były formuły, co do których zgadzali się wszyscy. Chcę państwa uspokoić, że o zakresie tego nadzoru i o jego standardach mówimy tutaj bardzo precyzyjnie. Nie wtrącamy się do żadnych innych służb, tylko dość precyzyjnie określamy nadzór merytoryczny. Przypomnę, że są to sprawy związane z dziećmi pozbawionymi opieki rodzicielskiej, z osobami starszymi przewlekłe chorymi i osobami z zaburzeniami psychicznymi i nadzór merytoryczny wiąże się z przestrzeganiem praw tych osób. Oczywiście, łączy się to z czynnościami kontrolnymi i z wchodzeniem do tych placówek. W tej sferze osiągnęliśmy pełną zgodność ze stroną samorządową. W ustawie zapisujemy, jak kontrola ta ma wyglądać dlatego, że obecnie służby wojewody podejmują takie działania, ale nie ma precyzyjnych zapisów dotyczących tego, jak mają one wyglądać, co wywołuje dodatkowe, zupełnie niepotrzebne napięcia. Chodzi o uporządkowanie tych spraw.

Chcę państwu powiedzieć, że idziemy troszeczkę dalej. W tej chwili w Sejmie jest projekt ustawy o pomocy społecznej, w której, w związku z ostatnimi wydarzeniami w kraju, jest przepis o wydawaniu zezwoleń dla prywatnych podmiotów działających w obszarze usług opiekuńczych, ponieważ dzieją się tam rzeczy dramatyczne. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Podniosłem tę kwestię nie dlatego, że chcę zgłosić jakąkolwiek poprawkę. Dzielę się po prostu swoimi wątpliwościami co precyzji tego zapisu.

Wracam do poprzedniego pytania.

Czy ktoś z państwa ma jakieś propozycje poprawek?

(*Senator Mieczysław Janowski: Ja zaproponowałbym jeszcze jedną, jeżeli można.*)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Chodzi mi o sprawę, której w przedłożeniu rządowym nie było, a znalazła się w rozwiązaniu przyjętym przez Sejm. Mianowicie w art. 100, wzorem dotychczas obowiązującej ustawy, wprowadzono zapis, iż prezes Rady Ministrów do 30 czerwca 2006 r.

przedłoży Sejmowi informację o skutkach obowiązywania stosownych artykułów tej ustawy. Proponowałbym tu zmianę. W poprzedniej wersji ustawy było zapisane, że premier zrobi to po pierwszym roku jej obowiązywania. Tutaj więc powinien być to rok 2005. Chodzi też o to, by informacje o skutkach obowiązywania całej ustawy, a nie tylko wybranych artykułów przedstawiono zarówno Sejmowi jak i Senatowi. Nie wiem, czym kierwał się Sejm wybierając tylko art. 20–41. Taką poprawkę chciałbym zaproponować.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dobrze.

Czy pan poseł chce zabrać głos?

(Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski: Jeśli można.)

Proszę bardzo.

Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Pośle!

Art. 20–41 dotyczą sfery kształtowania i realizowania dochodów i wydaje mi się, że mają one tutaj zasadnicze znaczenie. Pozostała część przepisów to zmiany w obowiązujących ustawach lub przepisy przejściowe i końcowe. A więc, w moim przekonaniu, dokonywanie analizy ich funkcjonowania nie ma specjalnego uzasadnienia. To po pierwsze.

Po drugie, Sejm chciałby zapoznać się z możliwie miarodajną i kompletną informacją o faktycznych skutkach funkcjonowania ustawy. W moim przekonaniu, po pierwszym roku takiej możliwości nie będzie, chociażby ze z tego względu, że nie będziemy dysponowali odpowiednimi danymi sprawozdawczymi.

Chcielibyśmy także, by informacja przedłożona przez Radę Ministrów Sejmowi mogła być przedmiotem koreferowania przez stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. Chodzi nam o komplet informacji i ocen z obu stron. Innej propozycji nie uda się chyba wymyślić, co nie oznacza, że informacja ta nie mogłaby być przedłożona Sejmowi, na przykład, w połowie marca czy lutego. Jest to termin trochę graniczny, ale niewykluczający możliwości wcześniejszego przygotowania informacji.

Pragnę zwrócić uwagę na to, iż w ostatniej części tej propozycji sugerujemy bardzo wyraźnie wprowadzenie do tego przedłożenia zmian, które będziemy chcieli egzekwować od sprawozdawcy. Wtedy uznamy, czy przedstawione koncepcje warte są rozważenia i przyjęcia. Chodzi mi także o inne rozwiązania, które, zdaniem samorządów polskich, będą ważne. Ja byłbym za zachowaniem tego terminu i procedury, która została tu wskazana.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

(Senator Mieczysław Janowski: Ja mam odmienne zdanie.)

Jeszcze tylko jedno pytanie, Panie Ministrze. Art. 42, tam, gdzie chodzi o możliwości dotowania, przywraca pewną sprawę. Chcę zwrócić szczególną uwagę na inwestycje oświatowe, które były na siłę wkomponowane do kontraktu, nie były w nim faktycznie.

(Głos z sali: Bo tu stworzono tytuł.)

Czy to pociąga za sobą rezerwę celową?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

To stwarza formalnoprawną możliwość takiego działania.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dobrze.

(*Senator Mieczysław Janowski:* Jeśli pan przewodniczący pozwoli, odpowiem panu posłowi.)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Pośle, art. 9 mówi o wskaźnikach, jeżeli więc rząd chciałby zaproponować wskaźniki... Proszę zobaczyć ust. 1 – 0,3934.

(*Głos z sali:* To nie to, Panie Senatorze. Problem w tym, czy w ustawie budżetowej jest rezerwa na ten cel.)

Ja odpowiadam panu posłowi, a nie panu ministrowi. Myślę, że jeżeli rząd oceni całą ustawę, to będzie...

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Mam pytanie do pana ministra... bo rozumiem, że pan senator zgłasza to jako poprawkę, tak?

Senator Mieczysław Janowski:

Tak, dwuczęściową. Po pierwsze, chodzi o to, żeby informacje dostał nie tylko Sejm, ale także Senat. Przypomnę, Panie Pośle, że to Senat zainicjował wszystkie ustawy samorządowe, więc powinien poznać również to przedłożenie. Po drugie, chciałbym, żeby była to data 30 czerwca 2005 r. i informacja dotycząca całej ustawy.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Oczekiwałbym jednak zdania pana ministra w tej kwestii.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

To, oczywiście, będzie można tak zapisać, ale widzę tutaj istotne przeszkody. Zanim zajmę się nimi chcę powiedzieć, że już z samej ustawy wynika, iż będzie musiała być ona monitorowana na bieżąco przez stronę rządową i samorządową. Proszę pamiętać, że tworzymy tę ustawę razem z samorządem i skutki jej wdrożenia powinny być i będą obserwowane przez komisję wspólną i jej zespoły.

Jeśli chodzi o konkretny termin w roku 2005, to będzie z tym problem, ponieważ realne dane będziemy mieli dopiero w maju 2005 r. i nie wyobrażam sobie, żeby

na tej podstawie możliwe było opracowanie sprawozdania, a zwłaszcza zaakceptowanie przez Radę Ministrów propozycji zmian. Przecież przyjęcie tych propozycji przez rząd to jest proces trzymiesięczny, a więc konsultacje wewnątrzresortowe, międzyresortowe, praca w komisji prawnej itd. To jest okres co najmniej trzech miesięcy. W związku z tym termin ten jest, według mnie, po prostu nierealny. Biorąc pod uwagę to, że ustawa będzie monitorowana na bieżąco przez nas i przez stronę samorządową, proponowałbym przyjęcie terminów realnych.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Pan minister wspomniał, że drugi etap jest przewidywany na rok...)

Nie wcześniej niż od roku 2006.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Rozumiem. Ale w takim razie proces legislacyjny...)

Ten termin wynika z innego podejścia. Otóż chodzi o subwencję oświatową i możliwość jej zamiany na dochody własne w konsekwencji przekazania zadań oświatowych do puli zadań własnych. Ale tam są dwa potężne warunki. Jeden to standardy oświatowe, drugi – środki budżetowe na ten cel. Chyba, że odstępimy od zasady nietracenia. Jest to więc bardzo poważny problem do rozstrzygnięcia właśnie po roku działalności.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Nieprzypadkowo łączę te sprawy, bo mówimy o tej samej dacie.)

(Senator Mieczysław Janowski: Taka jest moja idea, Panie Ministrze.)

Tak, ale czerwiec roku 2005 jest po prostu nierealny, jeżeli chcemy mówić o danych rzeczywistych i o wykonaniu budżetów. Sprawozdania od trzech tysięcy samorządów otrzymujemy w końcu kwietnia i na początku maja, więc wykonanie takiej pracy do czerwca jest praktycznie nierealne.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Rozumiem. Dziękuję.
Proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Iwaniuk:

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze!

Myślę, że ten ostatni wątek dyskusji jest najważniejszy. Chodzi o to, abyśmy nie byli do końca usatysfakcjonowani tym, że mamy nową ustawę, na którą rzeczywiście samorządy czekały wiele lat. Bardzo dobrze, że ją mamy, bo jest konieczna i potrzebna. W Sejmie jednak stało się tak, jak pan minister raczył powiedzieć, to znaczy, że znowu biedni będą biedniejsi a bogaci – bogatsi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz: Nie, nie. Przepraszam bardzo, proszę mi tego nie imputować. Ja powiedziałem, że bogaci będą bogatsi, a nie, że biedni – biedniejsi.)

(Głos z sali: Będzie rozwarstwienie.)

Wprowadzono dwa rozwiązania, które mogą wzmocnić mechanizm wyrównawczy. Mam jednak wątpliwości, czy będzie on wystarczający dla najsłabszych jednostek, ale tego, oczywiście, nie możemy przesądzać dzisiaj. Ta sprawa powinna być przedmio-

tem szczególnej uwagi, bowiem ze sprawozdań regionalnych izb obrachunkowych wynika, iż dochody majątkowe gmin systematycznie spadają. Powstaje pytanie, czy tego typu ustawa da najmniejszym jednostkom szansę wykorzystywania środków, które możemy uzyskać. Jest to trudne pytanie i w tej chwili zostaje ono bez odpowiedzi. Wszyscy na pewno będziemy obserwować eksperyment, jakim jest ta ustawa, oraz zgłaszać poprawki, które będzie można wprowadzać bez przygotowywania nowego aktu prawnego.

Chcę podkreślić jedną, szczególnie istotną kwestię, związaną z koniecznością wprowadzenia kategoryzacji gmin. My cały czas mówimy o tym, że konieczne jest wprowadzenie standardów wszystkich usług publicznych, nie tylko oświatowych. Za chwilę nastąpi nowelizacja Karty Nauczyciela, w której Ministerstwo Edukacji i Sportu chce wykręcić się od tych standardów. Powstanie więc sytuacja, w której przekazanie niektórym gminom nawet całego PIT i CIT nie umożliwi im sfinansowania oświaty. Tego jestem pewien.

Rozwiązanie problemu opieki społecznej zostało odłożone. Miejmy nadzieję, że odłożenie to pozwoli w przyszłości jasno określić standardy i zapewnić środki finansowe. To już chyba wszystko, jeśli chodzi o tę kwestię.

Co do oświetlenia, to pan minister wskazuje jedną drogę, polegającą na tym, że nie tylko najbogatsza gmina, ale po prostu każda, która nie chce walczyć z monopolistą, bo ma małe szanse wygranej, powinna jak najszybciej zbudować sobie własny system. To jest chyba jedyny rozsądny wniosek.

Z tą świadomością zostajemy i trzymamy za słowo pana ministra, pana pośła Gintowta-Dziewałtowskiego, a także przewodniczącego Piwońskiego, że jak najszybciej rozpoczną się prace nad standardami i nad tym, żeby dysproporcje nie pogłębiały się i żeby nie było coraz bardziej zróżnicowanych dwóch rodzajów samorządów i dwóch rozwarstwiających się krańców jednej Rzeczypospolitej. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Mówił pan Iwaniuk, reprezentujący Związek Gmin Wiejskich RP.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz: Czy można w trybie sprostowania?)

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Chciałbym, niestety, sprostować, Panie Przewodniczący. Ja nie mówiłem, że bogaci będą bogatsi, a biedni – biedniejsi, tylko że w tym konkretnym przypadku, dotyczącym oświetlenia dróg, bogatsi będą mieli dodatkowe profity, jeśli zainwestują w nową sieć. Tego, co to znaczy budować własną sieć energetyczną, nie trzeba nikomu tutaj tłumaczyć. Jest to poważne i duże przedsięwzięcie, na które stać tylko nielicznych, i takiego rozwiązania nie można uznać za systemowe. Można je zastosować wtedy, kiedy gminę na to stać. Rozwiązanie systemowe jest, niestety, takie, o którym mówiłem. Będzie ono najpowszechniejsze, chociaż ja też chciałbym, żeby taki sposób rozwiązywania problemu oświetlenia, jak ma to miejsce w Kleszczowie, był zasadą, bo jest to sposób rzeczywiście efektywny, ale, niestety, trudny do realizacji. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Słyszałem jeden wniosek zgłoszony przez pana senatora Janowskiego, a także inne opinie. Za chwilę oddam głos pani mecenas, żeby przypomniała nam po kolei już wcześniej uzgodnione i wynegocjowane poprawki, opracowane przez Biuro Legislacyjne. Na końcu wrócimy do poprawki senatora Janowskiego.

Nie ma żadnych innych uwag?

Oddaję głos pani mecenas.

Pani Renato, bardzo proszę.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, poprawka pierwsza w wersji uzgodnionej z przedstawicielami rządu dotyczy art. 2 pkt 5, czyli definicji ogólnej kwoty wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych. Nasza propozycja jest taka, aby w art. 2 w pkt 5 skreślić wyraz „liniowego”.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Poddaję poprawkę pod głosowanie.

Kto jest za? (8)

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Proszę o następną poprawkę.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Poprawka druga dotyczy art. 54, czyli ustawy o pomocy społecznej. Chodzi o skreślenie lit. a w pkt 8 naszej ustawy, a więc rozwiązania zawartego w art. 33g ust. 1 ustawy o pomocy społecznej, która już obowiązuje.

(*Głos z sali:* Czy strona samorządowa zaakceptowała to?)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tak.

(*Głos z sali:* Szkoda, że tak późno.)

(*Głos z sali:* Przyjęła wszystkie propozycje przyjęte przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych.)

Dlatego nie odwołuję się już do państwa, żeby nie przedłużać posiedzenia.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (8)

Dziękuję.

Następna poprawka.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Poprawka trzecia dotyczy art. 54 pkt 12 lit. a, gdzie dodaje się lit a¹, polegającą na uchyleniu ust. 2 i 3 w art. 33n. Chodzi o prowadzenie placówek opiekuńczo-wychowawczych i ośrodków adopcyjno-opiekuńczych wyłącznie w formie jednostek budżetowych i o konsekwencje z tym związane.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Posel Witold Gintowt-Dziewałtowski:

To nie jest objęte propozycją regulacji przyjętej w ustawie.
(*Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:*
Stanowi jednak konsekwencję rozwiązania przyjętego przez Sejm.)
Jeżeli tak jest i nikt nie będzie miał do nas o to pretensji, to proszę bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Byłoby źle, gdybyśmy tej poprawki nie przyjęli.
(*Posel Witold Gintowt-Dziewałtowski:* Dobrze, dobrze.)
Poddaję poprawkę pod głosowanie.
Kto jest za jej przyjęciem? (8)
Dziękuję. Jednogłośnie za.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Kolejne poprawki dotyczą zaleceń pokontrolnych. Chodzi o wyraźne sformułowanie, iż sankcja z nimi związana wiąże się tylko z tymi zaleceniami, które zostały określone w przepisach dotyczących kontroli i nadzoru. Propozycja nasza jest taka, żeby art. 54 pkt 19, w art. 54d ust. 1, 2, 4 i 5 oraz w art. 54e ust. 1 po użytym w różnym przypadku wyrazie „zalecenia” dodać użyty w odpowiednim przypadku wyraz „pokontrolne”.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.
Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (8)
Dziękuję.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Kolejne poprawki wiążą się z wykreśleniem z przepisów kontrolnych sformułowania „jako rozstrzygnięcie wojewody po przeprowadzeniu kontroli uwag i wnio-

sków”. W tym zakresie proponowałabym dwie poprawki, a więc skreślenie w art. 54 pkt 19 i w art. 54d ust. 1 wyrazów „oraz może zgłaszać wnioski i uwagi” oraz w tym samym art. 54d ust. 2, 4 i 5 oraz w art. 54e ust. 1 użytych w różnym przypadku wyrazów „uwagi i wnioski”.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (8)

Dziękuję. Jednogłośnie za.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Poprawka w zakresie art. 92 wiąże się z załączką z budżetu państwa dla województwa. W art. 92 ust 6 wyrazy „2004 r.” zastępuje się wyrazami „2002 r.”

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Kto jest za? (8)

Dziękuję. Jednogłośnie za.

To były wszystkie poprawki.

Czy pan senator podtrzymuje swoją poprawkę?

Senator Mieczysław Janowski:

Tak. Podtrzymuję jedną z nich. Drugą, dwuczęściową, dotyczącą informacji dla Sejmu i Senatu, uzgodnię jeszcze z panem ministrem.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Czyli w art. 100 po wyrazie „Sejmowi” dodaje się wyraz „i Senatowi”.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pan minister nie oponuje?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Nie mam prawa ingerować w uprawnienia Senatu i Sejmu, a w kwestii terminu nie czuję się kompetentny do negocjacji.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Nie, nie. Pan senator podtrzymuje jedną poprawkę.)

(Głos z sali: Ale czego dotycząca? Terminu?)

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Przekazywania informacji o ustawie – art. 100.)

Z poprawki dotyczącej terminu pan senator wycofuje się?

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Na razie.)

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Wprowadza tylko „Senat”.)

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Tak, tylko wprowadza „Senat”.)

Wiem, jaki będzie los tej poprawki w Sejmie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

To zmartwienie zostawmy sobie na później. To będzie o czymś świadczyć.

Kto jest z państwa senatorów za przyjęciem tej poprawki? (8)

Dziękuję. Jednogłośnie za.

To wszystkie poprawki.

Poddaję pod głosowanie całą ustawę.

Kto jest z państwa senatorów za przyjęciem całej ustawy łącznie z przyjętymi poprawkami? (8)

Dziękuję. Jednogłośnie za.

(Głos z sali: Powinieneś jeszcze przegłosować, żeby sprawozdawca sejmowy głosował za tą ostatnią poprawką.)

Darujemy to sobie. Tutaj takiego szantażu nie będziemy stosowali.

(Poseł Witold Gintowt-Dziwałtowski: A kto u was będzie sprawozdawcą?)

Właśnie ten senator, który odezwał się.

(Poseł Witold Gintowt-Dziwałtowski: On ma tyle miłych wspomnień z pobytu w Sejmie, że...)

Uzgodniliśmy to wcześniej i pan senator śledził tok dyskusji i procedowanie...

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 18)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Katarzyna Zonn

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851